

Prof. dr hab. Katarzyna Dudka
Katedra Postępowania Karnego
UMCS w Lublinie

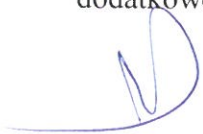
Recenzja

rozprawy doktorskiej mgra Tymona Markiewicza, pt. „Odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego w postępowaniach dyscyplinarnych adwokatów i radców prawnych”, KUL 2024, napisanej pod kierunkiem dr hab.

Małgorzaty Wąsek-Wiaderek, prof. KUL

W ostatnich latach obserwuje się renesans zainteresowania problematyką odpowiedzialności dyscyplinarnej przedstawicieli różnych zawodów. Mimo licznych wypowiedzi w piśmiennictwie na ten temat, w tym także monograficznych, jak np. R. Giętkowskiego, pt. Odpowiedzialność dyscyplinarna w prawie polskim (wyd. UG, 2013 r.), nadal otwarte pozostaje pole do eksploracji tej problematyki. Dotyczy to przede wszystkim relacji pomiędzy odpowiedzialnością dyscyplinarną a innymi rodzajami odpowiedzialności prawnej, a także tematyki odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu dyscyplinarnym. Recenzowana rozprawa doktorska, poświęcona odpowiedniemu stosowaniu przepisów Kodeksu postępowania karnego w postępowaniach dyscyplinarnych adwokatów i radców prawnych, jest ważnym głosem w dyskusji nad przedmiotowym zagadnieniem i uprzedzając konkluzję, stanowi znakomite uzupełnienie dotychczasowych wypowiedzi doktryny.

Ze względu na wagę zagadnienia objętego tematem rozprawy, jego istotny wymiar praktyczny (odpowiedzialność dyscyplinarna przewidziana została w około sześćdziesięciu zawodach i profesjach), znaczenie dla ochrony praw człowieka, a także trudności interpretacyjne wiążące się z ustaleniem, które i w jakiej formie przepisy Kodeksu postępowania karnego znajdują zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym, wybór tematu należy w pełni zaakceptować. Również na aprobatę zasługuje ograniczenie tematu rozprawy do problematyki odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów i radców prawnych z pominięciem innych zawodów, w tym także prawniczych. Ograniczenie to pozwoliło na zachowanie spójności merytorycznej przeprowadzanych rozważań oraz, wbrew pozorom, na szerszy, bardziej panoramiczny ogląd przedmiotowej instytucji, o co byłoby niezwykle trudno w przypadku rozszerzenia tematu rozprawy na kwestie odpowiedzialności dyscyplinarnej dodatkowo innych jeszcze zawodów, cechujących się swoją własną specyfiką. Uwaga ta



wynika z konstatacji, że zagadnienia omówione w rozprawie doktorskiej, ze względu na swój kompleksowy i uniwersalny charakter, mogą być przydatne do analizy odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego także w innych postępowaniach dyscyplinarnych nie tylko w odniesieniu do postępowań wobec adwokatów i radców prawnych.

Celem rozprawy było udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy konstrukcja odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego w kwestiach nieuregulowanych w ustawach ustrojowych („zawodowych”, jak pisze Doktorant na s. 10) w ramach postępowania dyscyplinarnego adwokatów i radców prawnych, ujęta jako odesłanie ogólne, jest prawidłowym i optymalnym sposobem unormowania procedury postępowania dyscyplinarnego tych zawodów prawniczych (s. 10-11)? Prezentując wynikające z głównego szczegółowe problemy badawcze, Doktorant postawił kilka tez, które następnie poddał weryfikacji w dalszych częściach rozprawy. Po pierwsze, uznał obowiązujące uregulowania kwestii proceduralnych w postępowaniach dyscyplinarnych adwokatów i radców prawnych za pomocą ogólnego odesłania w kwestiach nieuregulowanych do przepisów Kodeksu postępowania karnego za słuszne i optymalne (s. 12). Po drugie, wskazał, że postępowanie dyscyplinarne jest postępowaniem represyjnym, postępowaniem karnym sensu largo (s. 13). Po trzecie, zdaniem Doktoranta, nie można stawiać znaku równości pomiędzy odpowiednim stosowaniem przepisów tego Kodeksu o charakterze statycznym i dynamicznym (tj. dotyczącym przebiegu procesu karnego) (s. 14). I wreszcie, postawił tezę, że w przypadku „bliźniaczych postępowań w podobnych do siebie samorządach zawodów zaufania publicznego, występująca w ustawach korporacyjnych dysproporcja normatywna jest nieprawidłowa”, bowiem regulacje te, o ile nie odnoszą się do specyficznej cechy danego zawodu, powinny być spójne (s. 14). Tezy badawcze oraz problemy badawcze są racjonalne i uzasadnione, spójne i naukowo istotne. Problemy badawcze w kształcie wskazanym przez Doktoranta nadają się do weryfikacji tez badawczych, choć muszę przyznać, że teza czwarta a priori budzi moje wątpliwości, jako że Doktorant wskazał, że rozwiązania o znaczeniu kluczowym, takie jak określenie granic środka odwoławczego, powinny być uregulowane spójnie i w sposób jednakowy (s. 15). Wątpliwość pojawia się w związku z faktem, że postępowania dyscyplinarne mają charakter autonomiczny, a zatem nawet przy identycznych podstawach odpowiedzialności, wcale nie muszą być jednakowo uregulowane. Z całą pewnością jednak Autor rozprawy miał prawo postawić zaprezentowaną przez siebie tezę, a następnie poddać ją weryfikacji i pozostać przy swoim stanowisku, uznając tezę tę za pozytywnie zweryfikowaną.



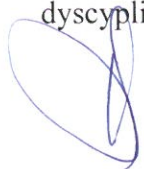
Konstrukcja rozprawy doktorskiej służy osiągnięciu celu badawczego i jest typowa dla tego rodzaju dzieł naukowych. Rozprawa składa się z czterech rozdziałów merytorycznych uzupełnionych o wstęp oraz „Podsumowanie i wnioski”. Dodatkowo znalazły się w rozprawie: wykaz skrótów, bibliografia, w której umieszczony został także wykaz aktów prawnych wykorzystanych w tekście, a także streszczenie.

Poszczególne rozdziały poświęcone zostały miejscu postępowań dyscyplinarnych adwokatów i radców prawnych w polskim porządku prawnym (rozd. 1), odpowiedniemu stosowaniu przepisów w teorii prawa (rozd. 2), odpowiedniemu stosowaniu przepisów odnoszących się do statyki procesu karnego (rozd. 3) oraz odpowiedniemu stosowaniu przepisów odnoszących się do dynamiki (przebiegu) procesu karnego (rozd. 4). Układ ten jest logiczny i w pełni uzasadniony. Najpierw zostają omówione zagadnienia ogólne, przy czym zwraca uwagę uniwersalność rozważań zawartych w dwóch pierwszych rozdziałach. Mają one charakter modelowy i odnoszą się w zasadzie do wszystkich postępowań dyscyplinarnych uregulowanych w prawie polskim. Dopiero w rozdziale 3, Doktorant przenosi czytelnika bezpośrednio na grunt postępowań dyscyplinarnych adwokatów i radców prawnych, poddając analizie przepisy ustaw regulujących oba zawody.

Zaprezentowane w rozprawie rozważania są bardzo dojrzałe, wielowątkowe, podejmujące różne aspekty omawianych zagadnień, Doktorant szeroko ustosunkowuje się do kwestii spornych, prezentując poglądy doktryny i judykatury, zajmuje także własne stanowisko, które wynika z dokonanych analiz. Wnioski formułowane są poprawnie z dobrą znajomością analizowanej materii.

Dużą zaletą rozprawy jest jej objętość. Rozprawa liczy sobie 375 stron, z czego 319 stron czystego tekstu. Doktorant oparł się pokusie pisania o wszystkim, co choćby z lekka związane jest z przedmiotem rozprawy, obecność poszczególnych zagadnień i zakres ich omówienia są w pełni uzasadnione. Proporcje rozprawy są więc wyważone, wartość merytoryczna rozprawy dzięki ograniczeniu objętości została uwypuklona, dzięki czemu czytelnik nie musi wyławiać z morza przeróżnych informacji tego, co jest naprawdę istotne.

Użyte w rozprawie metody badawcze są poprawne, a ich użycie celowe. Podstawową metodą wykorzystaną w tekście, jest metoda formalno-dogmatyczna. Ponadto Autor zastosował metodę analityczną i historyczno-prawną. Wątpliwości pewne budzi określenie sposobu analizy standardu strasburskiego jako metody komparatystycznej, nie chodziło bowiem Doktorantowi o porównanie systemów odpowiedzialności dyscyplinarnej w różnych ustawodawstwach, lecz ustalenie, jakie są uniwersalne standardy odpowiedzialności dyscyplinarnej z punktu widzenia ochrony praw człowieka wyznaczone przez Europejski



Trybunał Praw Człowieka, nawet jeśli te standardy Trybunał wypracował w toku procedowania nad skargami pochodzącymi z różnych krajów, a zatem odnoszących się do innych ustawodawstw. Nie można jednak czynić Autorowi zarzutu, że zaniechał wykorzystania metody prawoporównawczej i nie przeanalizował zasad odpowiedzialności dyscyplinarnej i trybu postępowania dyscyplinarnego w porządkach prawnych innych krajów. Struktura rozprawy i jej zawartość merytoryczna uzasadniają pominięcie tych zagadnień.

Rozważania zostały oparte na obszernej literaturze przedmiotu obejmującej 313 pozycji bibliograficznych, w tym kilka w języku angielskim, a nadto na orzecznictwie obejmującym 322 judykaty, w tym orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego (52) Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (50), Sądu Najwyższego (199), Naczelnego Sądu Administracyjnego (4), wojewódzkich sądów administracyjnych (4) i sądów apelacyjnych (13). Dodatkowo Doktorant wykorzystał 74 orzeczenia wyższych sądów dyscyplinarnych oraz izbowych sądów dyscyplinarnych adwokatów i radców prawnych. Analizie poddane zostały także wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich, stanowiska RPO oraz Prokuratora Generalnego w sprawach przed Trybunałem Konstytucyjnym, projekt ustawy o postępowaniu dyscyplinarnym wobec osób wykonujących zawody prawnicze oraz pomocniczo statystyki Prokuratury Krajowej dotyczące form postępowania przygotowawczego za 2022 r. Sposób wykorzystania literatury i orzecznictwa nie budzi zastrzeżeń, widać, że Doktorant opanował metodologię badań naukowych w tym zakresie.

Na aprobatę zasługuje nie tylko warstwa merytoryczna charakteryzująca się dużym walorem poznawczym, lecz także strona formalną rozprawy. Praca jest schludna, prawie bez literówek, pozbawiona błędów gramatycznych i składniowych. Rozprawa została napisana bardzo ładnym, klarownym językiem, czyta się ją z satysfakcją. Sugeruję jednak, by powołując poglądy innych autorów, używać czasu przeszłego co byłoby bardziej naturalne w przypadku cytowania zmarłych autorów jak T. Bojarski i G. Rejman.

Odnosząc się do poszczególnych zagadnień omówionych w rozprawie, warto wskazać na kilka z nich, jako zasługujących na szczególną uwagę. Wskazane poniżej uwagi krytyczne nie zmieniają w żadnym razie mojej wysokiej oceny całej rozprawy doktorskiej.

Na s. 13 - 14 Autor pisze, że nie można stawiać znaku równości pomiędzy odpowiednim stosowaniem przepisów Kodeksu postępowania karnego o charakterze statycznym i dynamicznym, więcej elementów autonomicznych uregulowanych jest w ustawach korporacyjnych, z czego wywodzi wniosek, że przepisy Kodeksu postępowania karnego odnoszące się do statyki znajdują odpowiednie stosowanie rzadziej i w mniejszym zakresie niż te, które regulują dynamikę procesu karnego. Moje zastrzeżenia do tego poglądu wiążą się z



faktem, że odpowiednie stosowanie przepisów to nie tylko stosowanie przepisu kodeksowego wprost albo z odpowiednimi modyfikacjami, lecz także odmowa stosowania konkretnego przepisu Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu dyscyplinarnym. Z tego wynika, że nie tyle rzadziej i w mniejszym zakresie kodeksowe przepisy „statyczne” są odpowiednio stosowane w postępowaniu dyscyplinarnym, ile częstszą formą odpowiedniego stosowania, w porównaniu do norm „dynamicznych”, jest odmowa ich stosowania.

Jakkolwiek Doktorant przyjmuje, z czym się zgadzam, że o represyjności postępowania dyscyplinarnego przesądzą przede wszystkim kryteria dotyczące zasad ponoszenia odpowiedzialności i orzekania sankcji, wskazał jednak przy tym, że odesłanie do przepisów karnoprosesowych jest wynikowym elementem represyjnego charakteru postępowania dyscyplinarnego (s. 32). Pojawia się w tym miejscu pytanie, czy w związku z tym nie ma innej możliwości jak tylko odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego dla zapewnienia standardów proceduralnych postępowania dyscyplinarnego? Czy ten represyjny charakter determinuje konieczność odesłania do tego właśnie, a nie innego Kodeksu? Są przecież takie postępowania dyscyplinarne w Polsce, jak uregulowane w ustawie z dnia 18 stycznia 2001 r. o wyścigach konnych, które w postępowaniu dyscyplinarnym nakazują odpowiednio stosować przepisy Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia (art. 26 ust. 6 ustawy). Z kolei w ustawie z dnia 21 listopada 2008 r. o Służbie cywilnej i ustawie z dnia 21 stycznia 2021 r. o Służbie zagranicznej w ogóle brak jest odesłania do jakiegokolwiek ustawy w sprawach dyscyplinarnych. Nie oznacza to bynajmniej, że sposób uregulowania zasad ponoszenia odpowiedzialności dyscyplinarnej w tych trzech ustawach jest z gruntu wadliwy. Może wprost przeciwnie, represyjny charakter postępowania dyscyplinarnego nie przesądza wcale o konieczności posiłkowania się regulacjami Kodeksu postępowania karnego i może właśnie niezależnie od represyjnego charakteru postępowań dyscyplinarnych, nie powinniśmy stosować odpowiednio przepisów Kodeksu postępowania karnego, by uniknąć sytuacji, (coraz częściej obserwowanej w praktyce orzekania sądów dyscyplinarnych różnych zawodów), że spełnienie wymogów proceduralnych staje się ważniejsze niż cel postępowania dyscyplinarnego jakim jest ukaranie przez członków danej korporacji zawodowej sprawcy za czyny naruszające standardy etyczne i prawne wykonywania zawodu, a tym samym zapewnienie wysokich wymogów wykonywania tego zawodu.

W podpunkcie 1.2.3. podrozdziału 1.2. omawiającego represyjny charakter odpowiedzialności dyscyplinarnej Doktorant przeanalizował szczegółowo orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, próbując określić, jakie są z punktu widzenia praw człowieka, standardy postępowania dyscyplinarnego, a w konsekwencji, czy podlega ono



ochronie Europejskiej konwencji praw człowieka i podstawowych wolności. Odnoszę jednak wrażenie, że prezentacja zagadnień w tym rozdziale była dokonywana pod tezę, że postępowanie dyscyplinarne jest postępowaniem represyjnym, (z czym należy się zgodzić), i że w istocie mamy do czynienia ze sprawą karną w rozumieniu art. 6 ust. 1 EKPC, mimo że Trybunał konsekwentnie neguje zaliczanie postępowań dyscyplinarnych do „spraw karnych”. Doktorant, co prawda, kilkakrotnie powołuje stanowisko Trybunału, zgodnie z którym postępowanie dyscyplinarne może być zaliczone do kategorii spraw cywilnych w świetle art. 6 ust. 1 EKPC, tj. „postępowania w przedmiocie praw i obowiązków o charakterze cywilnym”, jednakże cały czas patrzy przez pryzmat standardów rzetelnego procesu karnego. Nie znalazłam wyjaśnienia, co określenie „postępowanie w przedmiocie praw i obowiązków o charakterze cywilnym” w ogóle znaczy. Jakie muszą być spełnione kryteria uznania postępowania dyscyplinarnego za sprawę cywilną w rozumieniu Konwencji? Czy są takie postępowania dyscyplinarne, które atrybutu postępowania w przedmiocie praw i obowiązków o charakterze cywilnym nie posiadają, co pozbawiłoby je ochrony art. 6 ust. 1 EKPC? Czy może wprost przeciwnie, należy postawić znak równości pomiędzy sprawą dyscyplinarną i sprawą cywilną, z czego wynikałoby, że każde postępowanie dyscyplinarne musi spełniać standardy rzetelnego procesu? Jest to tym istotniejsze, że jak pisze Doktorant na s. 78, „ustalenie charakteru odpowiedzialności dyscyplinarnej i postępowania w tym przedmiocie, jako karnego sensu largo, a więc represyjnego, a także pozwalające określić stopień tej represyjności standardy konstytucyjne i konwencyjne, mają istotne znaczenie dla odpowiedniego stosowania przepisów karnoprosesowych w tych postępowaniach”, a charakter postępowania jest „często elementem pozwalającym odpowiedzieć na pytanie, czy dany przepis powinien zostać zastosowany w sprawie dyscyplinarnej”.

Analiza zakresu odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego w odniesieniu do poszczególnych instytucji procesowych w postępowaniach dyscyplinarnych adwokatów i radców prawnych, zarówno w odniesieniu do statyki, jak i dynamiki regulacji, budzi uznanie. Rozważania są w zasadzie kompletne, logiczne, zostały omówione wszystkie istotne instytucje procesowe, choć poważnym niedopatrzeniem jest pominięcie rozważań dotyczących odpowiedniego stosowania przepisów regulujących środki przymusu. Doktorant zdaje się przy tym niekiedy zapominać o tym, że odpowiednie stosowanie przepisu Kodeksu postępowania karnego to także odmowa jego stosowania. Przykładowo na s. 134 wskazał, (powołując się na wcześniej wyrażony przez siebie pogląd), że fragmentaryczność regulacji stanowi negatywną przesłankę odpowiedniego stosowania przepisów kodeksowych, z wyłączeniem sytuacji, gdy brak sięgnięcia do pozostałej części przepisu prowadziłby do



wypaczenia istoty danej regulacji. Trudno się z tym stanowiskiem zgodzić. Można mówić o negatywnej przesłance którejś z form odpowiedniego stosowania (wprost, z modyfikacjami), ale nie o tym, że odpowiednie stosowanie nie ma miejsca, będzie następowało w postaci odmowy zastosowania przepisu Kodeksu postępowania karnego.

Ciekawe rozważania zawarte zostały w części poświęconej pozycji rzecznika dyscyplinarnego (punkt 3.3.2.), którego nie bez racji Doktorant określa mianem oskarżyciela dyscyplinarnego. Wskazał przy tym, że instytucja ta została w znacznej mierze uregulowana w ustawach korporacyjnych w sposób autonomiczny, „przez co nie stosuje się przepisów odnoszących się do karnoprosesowego odpowiednika rzecznika dyscyplinarnego – prokuratora (s. 163). Chociaż porównując rzecznika dyscyplinarnego do oskarżyciela „instynktownie” odnosimy go do oskarżyciela publicznego, to chciałabym wiedzieć, dlaczego Autor utożsamia go właśnie z prokuratorem, skoro w procesie karnym występuje kilku oskarżycieli publicznych i kto wie, czy biorąc pod uwagę zakres ich kompetencji, nie należy właśnie do nich czynić odniesień.

Omawiając odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego regulujących postępowanie przygotowawcze, Doktorant stoi na stanowisku, że dochodzenie dyscyplinarne musi „spełniać wszystkie warunki i realizować wszystkie gwarancje rzetelnego procedowania zabezpieczone nie w ustawach korporacyjnych, ale właśnie przez odesłanie do przepisów Kodeksu postępowania karnego”, a zatem musi ono charakteryzować się odpowiednim stopniem formalizmu i realizować cele analogiczne jak cele postępowania przygotowawczego (s. 235). Czy naprawdę tak jest? Czy patrząc na nie jak na pewien model abstrakcyjny, bez tego postępowanie dyscyplinarne wobec adwokatów i radców prawnych byłoby wadliwe, nie realizowałoby zasad sprawiedliwości proceduralnej? I może to przepisy ustaw ustrojowych powinny być zmienione poprzez uproszczenie dochodzenia dyscyplinarnego, które obecnym kształtem, na co słusznie Doktorant zwraca uwagę, przypomina bardziej śledztwo niż dochodzenie.

W konkluzjach rozważań nad stosowaniem przepisów kinetycznych Kodeksu postępowania karnego oraz w Podsumowaniu rozprawy, Doktorant kwestionuje prawidłowość odmienności regulacji dotyczących środków odwoławczych w ustawach Prawo o adwokaturze i o radcach prawnych (s. 314, s. 321), w domyśle postulując, by rozwiązania te były jednakowe. Wydaje się, że zarzut taki byłby trafny tylko wtedy, gdyby radcowie prawni i adwokaci stanowili jedną korporację zawodową. Tymczasem mimo licznych podobieństw, zwłaszcza w odniesieniu do zakresu uprawnień obu grup zawodowych, nawet jeśli podział ten jest sztuczny, są to odmienne profesje, a ustawodawca ma prawo kształtować przepisy dotyczące każdej z

nich, jako autonomiczne, w odmienny sposób. Mamy tu zresztą do czynienia z pewnym błędem logicznym. Skoro aż w 60 profesjach przewiduje się odpowiedzialność dyscyplinarną, to dlaczego Doktorant domaga się tożsamości uregulowań dyscyplinarnych akurat w tych dwóch, a nie także w pozostałych? Ciekawe byłoby także ustalenie, czy wadliwość regulacji, uznawanych przez Autora wręcz za „błąd kwalifikowany” nie skłoniła Go do rozważenia, że może najprostszym rozwiązaniem problemu byłoby połączenie obu zawodów i stworzenie jednej wspólnej korporacji.

Wyrażając się aprobowo o wnioskach i podsumowaniu rozprawy, w których Autor odnosi się szczegółowo do postawionych we wstępie tez badawczych, zwracam uwagę na jeszcze jeden pogląd wyrażony przez Doktoranta, a mianowicie, że „co do zasady nie ma potrzeby, aby w ustawach zawodowych duplikować rozwiązania obowiązujące w Kodeksie postępowania karnego” (s. 327). Wydaje się, że zabrakło tutaj refleksji nad tym, dlaczego ustawodawca decyduje się na takie rozwiązanie, tzn. na wprowadzenie przepisu identycznie brzmiącego jak przepis Kodeksu postępowania karnego? Zakładamy przecież, że ustawodawca jest prawodawcą racjonalnym, a więc takie rozwiązanie powinno mieć swoje ratio legis.

Podniesione wyżej zastrzeżenia i uwagi polemiczne nie zmieniają mojej wysokiej oceny rozprawy doktorskiej, która z całą pewnością zasługuje na wydanie w formie monografii.

W podsumowaniu stwierdzam, że rozprawa doktorska Pana mgra Tymona Markiewicza pt. „Odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego w postępowaniach dyscyplinarnych adwokatów i radców prawnych” jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego. Analiza badanych norm prawnych, sposób ujmowania zagadnień przez Doktoranta, wnikliwość, wielopłaszczyznowość i szczegółowość przeprowadzonych badań świadczą o osiągnięciu dojrzałości naukowej i opanowaniu przez Niego metod prowadzenia badań naukowych oraz umiejętności właściwego ich prezentowania. W rozprawie doktorskiej w pełni została zaprezentowana ogólna wiedza teoretyczna Kandydata w dyscyplinie prawo, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia przez Niego pracy naukowej. Z całym przekonaniem stwierdzam więc, że rozprawa ta odpowiada wymogom stawianym rozprawom doktorskim przez art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U.2023.742 t.j.).

Jednocześnie, ze względu na bardzo wysoki poziom recenzowanej rozprawy, znacznie przekraczający przeciętny poziom rozpraw doktorskich, wnoszę o wyróżnienie rozprawy Pana mgra Tymona Markiewicza według zasad obowiązujących w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim im. Jana Pawła II.

